



Sygn. akt II CSK 112/08

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Helena Ciepła (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z powództwa K. P.

przeciwko A. R.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 17 lipca 2008 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 30 sierpnia 2007 r.,

sygn. akt VIII Ga (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 marca 2007 r. Sąd Rejonowy w S. utrzymał w mocy nakaz zapłaty z dnia 17 stycznia 2007 r., którym ten Sąd nakazał pozwanemu A. R. aby zapłacił powodowi K. P. kwotę 79 130,85 zł z ustawowymi odsetkami i taryfowymi kosztami.

Sąd ten ustalił, że pozwany jako główny wykonawca umowy o roboty budowlane zawartej z R. K., jako inwestorem, zawarł z pozwanym jako podwykonawcą umowę o wykonanie posadzek podłogowych epoksydowych w masarni „P.(...)” w G.. Strony są przedsiębiorcami - powód prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą „Firma P.” z siedzibą w S.; pozwany pod nazwą „Zakład (...)” z siedzibą w G.

Pierwszą umowę nr 3/2004 strony podpisały w dniu 9 lutego 2004 r. na kwotę 31 151,63 zł, kolejną nr 7/2004 podpisały w dniu 9 marca 2004 r. na kwotę 25 749,32 zł oraz trzecią umowę w dniu 26 kwietnia 2004 r. na kwotę 17 374,02 zł. Powód wykonał zlecone mu roboty budowlane i w dniach 2 oraz 22 marca 2004 r. zostały sporządzone protokoły technicznego odbioru i przekazania do użytku posadzek. Komisja, w skład której wchodził powód i pozwany, nie stwierdziła usterek i potwierdziła wykonanie prac zgodnie z umową. Za wykonanie robót powód wystawił faktury: nr 12/2004 z dnia 2 marca 2004 r. na kwotę 31 151,64 zł., nr 115/2004 z dnia 22 marca 2004 r. na kwotę 25 749,32 zł oraz nr 26/2004 z dnia 13 maja 2004 r. na kwotę 17 374,02 zł. Pomimo upływu terminów płatności pozwany nie zapłacił w terminie całego wynagrodzenia w łącznej kwocie 74 274,98 zł. Dopiero w dniu 17 grudnia 2004 r. wpłacił część należności za fakturę nr 26/2004 w kwocie 17 000 zł.

W dniu 1 kwietnia 2004 r. pozwany wystosował pismo do powoda z informacją, że wystąpiły plamy na posadzce masarni w związku z czym wstrzymuje zapłatę za jej wykonanie do czasu usunięcia usterek. W odpowiedzi powód poinformował, że w dniu 16 kwietnia 2004 r. przyjedzie do masarni specjalista, aby stwierdzić przyczyny powstania plam i podać sposób ich usunięcia. Zastrzegł jednocześnie, że zgodnie z umową wystąpienie usterek nie upoważnia pozwanego do opóźnienia zapłaty za wykonane roboty.

W tym terminie rzeczoznawca dokonał oględzin posadzki i sporządził z nich protokół. Stwierdził w nim, że posadzka w miejscach przebarwień nie traci parametrów mechaniczno-wytrzymałościowych, oraz iż inwestor i pozwany mają dostarczyć powodowi procedurę mycia lub skład środków myjących, a wykonawca do dnia 21 kwietnia 2004 r. przedstawi dalszy tok postępowania w związku z usterką.

Pismem z dnia 27 maja 2004 r. powód ponownie wezwał do zapłaty należności i w odpowiedzi na to wezwanie pozwany ponownie poinformował, że wynagrodzenie zostanie zapłacone po usunięciu usterek. W kolejnym piśmie z dnia 6 lipca 2004 r. jeszcze raz wezwał pozwanego do zapłaty należności i poprosił o wyznaczenie terminu do usunięcia usterek. W dniu 12 sierpnia 2004 r. K. P. pisemnie zwrócił się do inwestora R. K. o umożliwienie usunięcia usterek i zapłatę należności za wykonane roboty. Pismem z dnia 17 września 2004 r. powód po raz kolejny wzywał A. R. do zapłaty. Gdy pozwany nadal odmawiał, powód w piśmie z dnia 17 września 2004 r. poinformował go o skierowaniu sprawy na drogę sądową. Ostateczne wezwanie do zapłaty powód skierował do pozwanego w dniu 7 października 2004 r.

W dniu 22 listopada 2004 r. strony sporządziły notatkę dotyczącą usunięcia usterek posadzki żywicznej w masarni P.(...). W tym dokumencie pozwany stwierdził, że nie ureguluje należności do czasu usunięcia usterek. Ponadto, że powód wykonał posadzki z materiału firmy „E.(...)”, które nie spełniają oczekiwań użytkownika, wykonawcy i podwykonawcy. Zarejestrowano także w niej żądanie inwestora wymiany całej posadzki, oraz stanowisko powoda o braku na to zgody, oraz jego propozycję udostępnienia mu sukcesywnie pomieszczeń zakładu w celu usunięcia usterek. Inwestor natomiast stwierdził, że zakład udostępni po zasięgnięciu opinii lekarza weterynarii.

Powód wystosował pismo do pozwanego dotyczące uzgodnienia salda należności na dzień 26 października 2006 r. w kwocie 57 247,98 zł, które pozwany potwierdził w całości.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwany, jako generalny wykonawca remontu masarni P.(...) związany był umową o roboty budowlane z R. K. W ramach swego zobowiązania zlecił wykonanie posadzek powodowi. Oceniał, że powód zawarł z pozwanym także umowy o roboty budowlane. Wskazał, że zasadniczym kryterium pozwalającym rozróżnić ten typ umowy od umowy o dzieło jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymogów prawa budowlanego. Podniósł, za piśmiennictwem, że do umów o wykonanie remontu, stosownie do art. 658 k.c., ma zastosowanie art. 647¹ k.c. W takim wypadku za ich wykonanie odpowiada solidarnie inwestor i generalny wykonawca. W celu skutecznej ochrony interesu inwestora i wykonawcy unormowanie to ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Inwestor nie tylko nie sprzeciwił się zawarciu tych umów, ale zostały zawarte dopiero po jego akceptacji, a pomimo tego nie współpracował z powodem w celu umożliwienia usunięcia mu wad.

Zauważył jednak, że gdyby nawet zakwalifikować zawarte przez strony umowy jako umowy o dzieło, to w ustalonym stanie faktycznym podniesiony zarzut przedawnienia należałoby uznać za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Powód bowiem zwlekał z wystąpieniem na drogę sądową ze względu na zły stan zdrowia pozwanego wynikły z przebytego zawału serca.

Odnośnie zarzutów nienależytego wykonania robót i wystąpienia wad wskazał, że pozwany celowo zwlekał z udostępnieniem masarni aby ich ustalenie opóźnić i odwlec spłatę zadłużenia. Przyjął, że tym zachowaniem pozwany zniweczył swoje uprawnienia z tytułu rękojmi i gwarancji.

W rezultacie oceniając, że powód wykonał zawarte umowy, wydany w postępowaniu nakazowym nakaz zapłaty utrzywał w mocy.

W wyniku apelacji pozwanego Sąd Okręgowy w S. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił nakaz zapłaty i oddalił powództwo, choć zaakceptował dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Uznał za uzasadniony przede wszystkim zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 647 k.c., art. 627 k.c. i art. 646 k.c., oceniając, że zawarte przez strony umowy były umowami o dzieło. W rezultacie, do dochodzonych roszczeń zastosował dwuletni termin przedawnienia. Zdaniem Sądu Okręgowego wykonanie posadzek w pomieszczeniach masarni to nie oddanie obiektu w ujęciu prawa budowlanego. Nie stanowiło też remontu budynku w rozumieniu art. 658 k.c., do którego stosuje się przepisy o umowie o roboty budowlane. Podniósł, że art. 3 pkt 8 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r.- Prawo budowlane (tekst jednolity: Dz. U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118) określa remont jako wykonanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych, niestanowiących bieżącej konserwacji, polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, przy dopuszczeniu stosowania innych materiałów niż użyto w stanie pierwotnym. Zauważył, że z treści wszystkich trzech przedmiotowych umów wynika, że czas wykonania zleconych robót wynosił zaledwie kilka dni i tym samym nie można było uznać, że te prace stanowiły przedsięwzięcie większych rozmiarów, a ponadto ich wykonanie nie zostało oparte o projekt, skoro żadna z umów nie odwoływała się do takiego dokumentu. Zauważył też, że same strony nie widziały potrzeby powoływania dla realizowanej inwestycji kierownika budowy, czy inspektora nadzoru, co jest charakterystyczne dla wykonywania umowy o roboty budowlane.

Kwalifikując zawarte umowy, jako umowy o dzieło uznał za skuteczny podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia dochodzonych roszczeń. Na podstawie art. 646 k.c. przyjął, że miał do nich zastosowanie dwuletni termin przedawnienia liczony od oddania dzieła, który upłynął, gdyż posadzki zostały odebrane i oddane do użytku w marcu 2004 r., a pozew został wniesiony dopiero w dniu 27 października 2006 r.

Zauważył wprawdzie, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sąd może wyjątkowo nie uwzględnić zarzutu przedawnienia jeżeli jego podniesienie stanowiło nadużycie prawa. Na podstawie sporządzonej przez strony notatki uznał, że powód nie miał żadnej podstawy sądzić, iż pozwany nie kwestionuje jego roszczenia. Wprawdzie jako okoliczność niesporną wskazał, że pozwany przebył zawał serca w dniu 27 lipca

2004 r., a nadto jego niezdolność do pracy została także stwierdzona od 25 września 2004 r. do 29 kwietnia 2005 r., niemniej po jej ustaniu, jeszcze przez 10 miesięcy nie było przedawnione pierwsze z roszczeń. W rezultacie przyjął, że brak było podstawy do zastosowania art. 5 k.c. do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Powód w skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego: art. 627 k.c., art. 658 k.c., art. 647¹, art. 118 k.c. i art. 646 k.c. oraz na naruszeniu prawa procesowego, tj. art. 20 k.p.c. i art. 368 § 2 k.p.c. wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, bądź o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Od oceny zarzutu procesowego uzależniona była dopuszczalność, a nie zasadność skargi kasacyjnej. Trzeba zgodzić się ze skarżącym, że w pozwie dokonał zliczenia odsetek od należności głównej, za okres od dat, w których poszczególne wierzytelności wynikające z umów stały się wymagalne do dnia 23 listopada 2006 r., tj. do dnia sporządzenia pozwu i zażądał za dalszy okres odsetek nie tylko od należności głównej ale i od zsumowanych odsetek. W ten sposób doszło w zakresie kwoty 21 855,87 zł do kapitalizacji odsetek w ścisłym i prawnym znaczeniu, gdyż żądanie obejmowało także oprocentowanie kwoty doliczonej w istocie do świadczenia głównego. Nastąpiła więc zmiana charakteru zsumowanych odsetek z należności okresowej na kwotę poddaną oprocentowaniu, czyli na kapitał. W takim wypadku zliczone odsetki nie są już dochodzone obok świadczenia głównego, gdyż same stają się świadczeniem głównym i do nich art. 20 k.p.c. nie ma zastosowania (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1997 r., III ZP 16/97, OSNP 1998, nr 7, poz. 204 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1994 r., III CZP 128/94, OSP 1995, nr 5, poz.107). Z dochodzonej zatem pozwem łącznej kwoty wynikała wartość przedmiotu sporu w kwocie 79 130, 85 zł, a ponieważ taka sama była wartość zaskarżenia apelacyjnego i kasacyjnego skarga kasacyjna była dopuszczalna (art. 398² § 1 k.p.c.).

Z zarzutów materialnych najdalej idącym był zarzut obrazy art. 627 i art. 658 k.c. przez zakwalifikowanie ich jako umów o dzieło, gdy tymczasem były w ocenie skarżącego umowami o remont obiektu budowlanego, do których stosuje się odpowiednio przepisy tytułu XVI księgi trzeciej kodeksu cywilnego.

Kwalifikacja prawna przedmiotowych umów jest problemem skomplikowanym. Niewątpliwie przepis art. 658 k.c. jako wyjątkowy nie może być interpretowany

rozszerzająco. Z tego względu w dawniejszej judykaturze wyrażono pogląd, że ma zastosowanie do remontu budynku lub budowli, a nie odrębnych pomieszczeń, które się w nich znajdują (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1972 r., I CR 338/72, niepublikowany).

Aktualna wykładnia wskazanego przepisu musi jednak uwzględniać obecny stan prawny, w tym zmiany legislacyjne wprowadzone do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 49, poz. 408). Z wprowadzonego wtedy art. 647¹ k.c. wprost wynika, że generalny wykonawca może wykonywać prace budowlane na podstawie umów z podwykonawcami. Innymi słowy, podwykonawcy mogą zobowiązać się tylko do wykonania pewnego rodzaju robót budowlanych, bądź tylko pewnego ich zakresu i umowy te podlegają kwalifikacji identycznej jak umowa pomiędzy inwestorem a głównym wykonawcą.

Stosując odpowiednio art. 647¹ k.c. do normy wynikającej z art. 658 k.c., trzeba więc przyjąć, jak trafnie podniesiono w literaturze, że do umów o wykonanie remontu w rozumieniu przepisów prawa budowlanego, a więc dotyczących wykonania robót budowlanych, niezależnie od tego, czy będą dotyczyły całego obiektu budowlanego, czy niektórych jego części stosuje się przepisy tytułu XVI księgi trzeciej kodeksu cywilnego.

Dla prawidłowego zakwalifikowania przedmiotowych umów nie ma więc zasadniczego znaczenia wielkość objętego nimi przedsięwzięcia, lecz odpowiedź na pytanie czy dotyczyło ono remontu obiektu budowlanego w rozumieniu art. 658 k.c. Podstawowym natomiast kryterium rozróżnienia umowy o dzieło i umowy o roboty budowlane jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymagań prawa budowlanego (por wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 653/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 207). Jeżeli zatem przedmiotem umowy jest remont budynku, czy budowli, bądź jego części, to zachowuje ona postać umowy nazwanej o roboty budowlane jeżeli jej przedmiot jest częścią remontu w rozumieniu art. 3 pkt 8 Prawa budowlanego. W tym znaczeniu, jak już zasygnalizowano, remontem jest wykonywanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych, niestanowiących bieżącej konserwacji, polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, przy czym dopuszcza się stosowanie wyrobów budowlanych innych niż użyto w stanie pierwotnym. Wymaganie „odtworzenia stanu pierwotnego” oznacza, że w wyniku remontu nie może powstać nowy obiekt o innych parametrach technicznych, niż obiekt pierwotny. Innymi

słowy, musi to być ten sam budynek, o tym samym rozmiarze i położeniu (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 października 2004 r., S.A. Rz. 2137/02, OSNAiWSA 2005, nr 5, poz. 106.).

Trafnie skarżący podniósł, że skoro w obiekcie wcześniej była prowadzona produkcja to posiadał on pewnego rodzaju posadzkę, np. betonową. Usunięcie dotychczasowej i wykonanie posadzek epoksydowych, stanowiących przedmiot zawartych pomiędzy stronami umów, stanowiło wykonanie robót budowlanych, polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego budynku, przy użyciu innych wyrobów budowlanych, niż te, których użyto w stanie pierwotnym, tj. żywicy epoksydowej. Jeśli więc wziąć pod uwagę, że przedmiotem wszystkich trzech umów zawartych przez strony było wykonanie posadzek epoksydowych w budynku masarni, które pozwany, jako generalny wykonawca remontu, powierzył podwykonawcy (powodowi), a podstawą ich zawarcia była umowa zawarta przez A. R. z inwestorem, tj. właścicielem masarni, których celem było dostosowanie stanu technicznego obiektu do wymagań przepisów unijnych, to należało przyjąć, że podlegały one kwalifikacji, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, pod hipotezę normy wyrażonej w art. 658 k.c. Prace te bowiem spełniały wszystkie przesłanki aby je uznać za roboty budowlane polegające na remoncie w rozumieniu art. 3 ust. 8 Prawa budowlanego.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 398¹⁵ k.p.c.).